

Rząd przestał stosować trik księgowy Rostowskiego

8 września 2016

Dlaczego deficyt budżetowy w przyszłym roku ma osiągnąć rekordowy poziom ok. 60 mld zł? Okazuje się, że rząd PiS przestał stosować naczelny trik księgowy wymyślony przez Jana Vincenta Rostowskiego polegający na przekazywaniu do ZUS tzw. „pożyczek” (zamiast dotacji), które w papierach księgowych nie są traktowane jako wydatki (jak jest w przypadku dotacji), ale jako rozchód formalnie nie mający wpływu na deficyt. Na przestrzeni kilku lat ekipie PO udało się w ten sposób ukryć ponad 45 mld zł deficytu!

Przypomnijmy – od kiedy ekipa Platformy Obywatelskiej i PSL zaczęła demolować nasze państwo gigantycznym deficytem budżetowym (w 2009 roku sięgnął on 7,5 proc. PKB, by rok później wynieść rekordowe 7,8 proc. PKB), Jan Vincet Rostowski zaczął intensywnie myśleć nad trikami i sztuczkami księgowymi, które na papierze mogłyby ten deficyt zmniejszyć. W ten sposób narodził się pomysł udzielania z budżetu państwa dla ZUS „pożyczek” (na wypłatę bieżących emerytur), zamiast dotychczasowych dotacji. Różnica polegała na tym, że pieniądze przekazywane do ZUS jako „pożyczki” w bilansach księgowych przedstawianych unijnym kontrolerom nie są traktowane jako wydatki (tak jak w przypadku standardowych dotacji), lecz jako rozchód formalnie nie mający wpływu na deficyt.

Na przestrzeni kilku lat ekipie Platformy i PSL udało się ukryć w ten sposób deficyt w wysokości 45,3 mld złotych (tyle „pożyczek” z budżetu państwa trafiło na wypłaty świadczeń przez ZUS). Najgorszy był pod tym względem rok 2013, kiedy rząd Tuska „pożyczył” Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych aż 12 mld zł. Oczywiście ani jedna złotówka z tych „pożyczonych” pieniędzy nie została przez ZUS zwrócona po dziś dzień. Były to bowiem w istocie klasyczne dotacje, które na papierze

nazwano „pożyczkami”, aby ukryć przed społeczeństwem i kontrolerami z Brukseli rzeczywistą wysokość deficytu budżetowego. Takie oto triki księgowe stosowała ekipa Tuska. Rząd Szydło odszedł od tej praktyki. Zero ściemy w tej kwestii powoduje, że nominalny deficyt budżetowy w 2017 roku nagle urośnie o 5-7 mld zł (tyle średniorocznie poprzednia ekipa rządowa „pożyczała” ZUS-owi) i osiągnie najwyższy w historii poziom ok. 60 mld zł.

Na podstawie: Biznes.onet.pl, RF.gov.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl